



Kontrataki armii Markosa

Po odrzuceniu propozycji pokojowych przez faszystów ateńskich - wojska demokratyczne przystępują do decydującej walki o wolność narodu greckiego

RZYM, PAP. — Rozgłoszła Wolnej Grecji donosi, że pokojowe propozycje demokratycznego rządu gen. Markosa wywołały w ateńskich kołach rządzących i w obozie amerykańskich interwentów poważne zamieszanie. Komentator rozgłosz Wolna Grecja podkreśla, że naród grecki i demokratyczna opinia całego świata przyjęły propozycje gen. Markosa z wielkim zadowoleniem. Półoficjalne oświadczenie premiera Sofulisa — stwierdza komentator — należy uważać za odrzucenie pokojowych propozycji demokratycznego rządu greckiego. Chociaż sytuacja greckiej armii demokratycznej jest w chwili obecnej o wiele lepsza niż rok temu, rząd gen. Markosa postanowił uczynić propozycje pokojowe, ponieważ wie dobrze, iż przywrócenie pokoju w Grecji oraz zagwarantowanie wolności i suwerenności kraju, jest gorącym pragnieniem całego narodu.

„Jednakże — kończy komentator rozgłosz — jeżeli faszystowski rząd ateński i imperia liści amerykańscy chcą w dalszym ciągu prowadzić swą zbrodniczą politykę w Grecji, to grecka armia demokratyczna rozporządza dostateczną siłą, by doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca i zapewnić wolność narodowi”.

RZYM (RAP) Radio „Wolnej Grecji“ donosi, że podczas swej bytności w Stanach Zjednoczonych, Griswold, szef misji amerykańskiej w Grecji w wywiadzie dla prasy oświadczył, że w porównaniu z rokiem ubiegłym ARMIA DEMOKRATYCZNA JEST OBECNIE LICZEBNIE ZNACZNIE SILNIEJSZA I ŻE WALCZY LEPIEJ NIŻ ARMIA RZĄDOWA.

RZYM, PAP. — Agencja „Elefteri Ellada“ podaje, że sytuacja na frontach wojny domowej w Grecji przedstawia się w sposób następujący.

Oddział armii demokratycznej zaatakował wojska rządowe stacjonujące w Hassie. Przeciwnik został wyparty z tej miejscowości, która

została zajęta przez armię demokratyczną.

Oddział armii demokratycznej zaatakował samochody wojskowe na drodze Varits — Klidoniacusta. Przeciwnik stracił 5 poległych i 8 rannych.

W rejonie Peloponezu oddziały armii de-

mokratycznej zaatakowały garnizon w miejscowości Krestens-Olimpias. Po pierwszych strzałach garnizon rzucił się do ucieczki. Posiłki rządowe, przybyłe z Pyrgos, zostały rozbite. 58 żołnierzy armii rządowej wzięto do niewoli. W ręce żołnierzy generała Markosa wpadły znaczne ilości materiału wojennego.

Strajki protestacyjne we Włoszech przeciw aresztowaniu działaczy zwązkowych

RZYM (PAP) — W związku z aresztowaniem 4-ch działaczy Związków Zawodowych w Decima Persiceto, proklamowano w całej prowincji bolońskiej na jutro strajk generalny, który zostanie odwołany dopiero wtedy, kiedy aresztowani zostaną zwolnieni.

W dniu dzisiejszym wszyscy górnicy wzięli na dwie godziny pracę, żeby zaprotęstować przeciwko bierności rządu, który nie

poczynił żadnych kroków, żeby zaradzić kryzysowi, zagrażającemu poważnie górnictwu w szczególności działowi lignitu, siarki, asfaltu i rtęci. Dziś wieczorem rozpoczyna się strajk metalowców na całej Sycylii na znak solidarności z akcją metalowców w Palermo, którzy przejęli kierownictwo stoczni tamtejszej prowadzą ją, aby nie dopuścić do jej zamknięcia.



Amerykański „specjalista“ — ćwiczy faszystów greckich w strzelaniu artyleryjskim.

Zabawa w zawieszenie broni

Podczas gdy Rada Bezpieczeństwa prowadzi bezowocne dysputy — w Palestynie leje się krew

NOWY JORK, PAP. — W środę wieczorem Rada Bezpieczeństwa kontynuowała debatę nad sprawą Palestyny.

Raz jeszcze — oświadczył delegat Izraela Eban — postawa Rady Bezpieczeństwa zmusza nas do kontynuowania walki. Zastrzegł się on przeciwko ciągłemu niewyznaczeniu

przez Radę dokładnej daty zaprzestania ognia. Mimo, że formalne głosowanie nie miało jeszcze miejsca, Rada Bezpieczeństwa przychyliła się do propozycji delegata Syrii el Khoury by wezwać hr. Folke Bernadotte'a do ustalenia „możliwie najwcześniejszego terminu przerwania działań wojennych”.

W czasie debaty nadszedł jednak telegram od Bernadotte nie obiecujący szybkiej akcji w tym względzie. Bernadotte zawiadomił Radę, że według niego przed wykonaniem rozkazu zaprzestania ognia należy ustanowić system kontroli nad wykonaniem warunków rozejmu. Delegat Izraela Eban oświadczył jednak przy poparciu USA, że pierwszą rzeczą winno być zaprzestanie ognia a dopiero następną — ustalenie systemu kontroli.

W obliczu tego rodzaju taktyki, Eban przestrzegł, że jest to ostatni rozkaz zaprzestania ognia wydany przez Izrael bez uprzedniego identycznego rozkazu ze strony Arabów. Jednocześnie Eban zażądał i otrzymał zapewnienie Wielkiej Brytanii, że zakaz dostarczania broni obu stronom będzie rozciągał się również na zapasy brytyjskie w państwach arabskich.

Arabom chodzi widocznie o uzyskanie dalszej zwłoki. Popierają oni konsekwentnie plan uprzedniego ustanowienia systemu kontroli aby — jak twierdzą — uniknąć naruszenia rozejmu przez sjonistów.

Rada zażądała od mediatora Bernadotte'a niezwłocznego przedłożenia planu kontroli wykonania warunków rozejmu. Na posiedzeniu czwartkowym Rada kontynuuje debatę nad sprawą realizacji rozejmu — podczas gdy w Palestynie trwają walki.

LONDYN (PAP) — Sytuacja na frontach Palestyny przedstawiała się w czwartek po południu według relacji agencji Reutersa, następująco:

FRONT POŁUDNIOWY:

Ataki lotnictwa egipskiego na stanowiska wojsk żydowskich w okolicy Negbah w rejonie Negeb (południowa Palestyna). Wojska egipskie znajdują się 32 km na południe od Tel-Awivu.

Samoloty irackie zbombardowały fabryki w Petah Tikwa, 8 km na wschód od Tel-Awivu. Oddziały irackiej piechoty zmotywowanej atakowały Nathania, 20 km na północ od Tel-Awivu.

FRONT ŚRODKOWY:

Działania w okolicy Latrun na drodze między Jeruzolimą a Tel-Awivem były bardzo silne. Oddziały żydowskie atakowały starą dzielnicę Jeruzolimy.

FRONT PÓŁNOCNY:

Wojska żydowskie posunęły się naprzód, zdobywając kilka stanowisk arabskich na drodze Nathania — Tulkarm. Cała zachodnia Galilea znajduje się w ręku wojsk żydowskich.

Druga rocznica zgonu Kalinina

MOSKWA (PAP) — Z okazji drugiej rocznicy zgonu Michała Kalinina, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, przypadającą na dzień 3 czerwca, w miastach radzieckich, z którymi związana była najbliższa działalność tego wielkiego rewolucjonisty, urządzono obchody poświęcone jego pamięci.

W Leningradzie, gdzie głównie działał Kalinin, odbyły się akademie i odczyty w poszczególnych przedsiębiorstwach i wyższych uczelniach.

W tych dniach wmurowano tablice pamiątkowe na wszystkich budynkach, gdzie niegdyś pracował lub ukrywał się Kalinin, m.in. na domu, gdzie w mieszkaniu Kalinina odbywały się jego konspiracyjne spotkania z Leninem i Stalinem w okresie przygotowań do rewolucji październikowej w 1917 roku.

WALKI w PALESTYNI



Napastnicy arabscy — przy obsłudze najnowszych moździerzy brytyjskich.

Demonstracje przed Białym Domem przeciw hitlerowskiej ustawie Mundta

WASZYNGTON (PAP) — W toku dalszej akcji wielu przywódców politycznych i robotniczych oraz licznych „poważnych organizacji, przeciw uchwaleniu przez senat antykomunistycznego projektu Mundta, odbyła się w środę wielka manifestacja przed Białym Domem. Manifestację zorganizował specjalnie utworzony komitet „dla pokonania projektu Mundta”. Na czele komitetu stoi przewodniczący trzeciej partii w Waszyngtonie, Jerry O'Connell. Manifestację prowadził wybitny śpiewak murzyński, Paul Robeson, który w swoim czasie naprzęd domagał się audiencji u Trumana.

Akcja przeciw projektowi Mundta zalać coraz szersze kręgi. Jak już donosiliśmy, w kongresie przemawiali przeciw temu projek-

tomu Wallace i Foster, oraz posłowie partii pracy, Marcantonio i Isaacson. Projekt został też stanowczo zaatakowany przez organizację „Americans for Democratic Action”, stowarzyszenie prawników amerykańskich, związek

pracowników samochodowych CIO, związek amerykański swobód cywilnych itd. W manifestacji przed Białym Domem prasa widzi dowód, że trzecia partia zdecydowana jest zwalczać do upadłego projekt Mundta.

Bilans szkód powodziowych w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, PAP. — Według czwartkowego doniesienia, straty spowodowane powodziami w północno-zachodniej części USA, i na przyległym obszarze kanadyjskim wynoszą o-

gótem 130 milionów dolarów, z czego przeszło 100 milionów przypada na dorzecze Kolumbii. Blisko 60 tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową. Pod wodą znalazły się tysiące hektarów.

Kapitulacja Francji w Londynie

Burza protestów - na wieść o zaprzędaniu bezpieczeństwa Francji przez min. Bidault

PRAGA, PAP. — Według doniesień korespondenta agencji Telepress z Londynu, Francji udało się na konferencji 6-ciu państw w Londynie, wobec silnego nacisku ze strony delegacji brytyjskiej i amerykańskiej, uzyskać zaledwie niewielkie ustępstwa dla swej tezy. Wobec tego delegacji francuskiej zależało na tym, by zalecenia konferencji nie zostały przedwcześnie podane do wiadomości publicznej.

Zdaniem agencji Telepress, delegacja francuska pragnie ukryć przed opinią francuską swą kapitulację wobec państw anglosaskich, aby zapobiec w ten sposób burzy protestów, która mogła by wiele utrudnić ratyfikację postanowień konferencji londyńskiej przez parlament francuski.

Celem Stanów Zjednoczonych na konferencji londyńskiej było przyjęcie uchwał, zabezpieczających odrodzenie niemieckiego potencjału gospodarczego i wojennego w tzw. państwie zachodnio-niemieckim, które ma się odrodzić pod hegemonią amerykańską. Nacisk Ameryki na rząd francuski, aby zgodził się na propozycje delegacji amerykańskiej w Londynie, sprzeczne z zasadami bezpieczeństwa i interesem narodowym Francji, wywołało poważne zaniepokojenie opinii francuskiej.

Komunikat londyński jest wyrazem całkowitej kapitulacji rządu francuskiego w obliczu żądań amerykańskich. „Kontrola międzynarodowa Rurhy, o jakiej mówi komunikat londyński — pisze półurzędowy dziennik francuski „Le Monde” — nie rozciąga się na produkcję. Także z punktu widzenia bezpieczeństwa Francji otrzymaliśmy tylko niewyraźne oświadczenie”. „Francja podaje rękę odradzającemu się mocarstwu niemieckiemu” — pisze inny paryski dziennik „Intransigeant”. „Rozpełaliśmy się, nad którą wkrótce stracimy panowanie”.

W tej sytuacji nie jest rzeczą dziwną, że oficjalny komunikat o przebiegu konferencji londyńskiej jest krótki i mało mówny. Zdając sobie sprawę z wrażenia, jakie wywoła on we Francji i na całym świecie, autorzy komunikatu usiłowali za tą mało mównością ukryć istotną treść uchwał londyńskich. Londyńskie koła polityczne podają jednak treść tych uchwał, które dotyczą:

1) Przekazania Stanom Zjednoczonym niepodzielnej kontroli nad Zagłębiem Rurhy.

2) Przeprowadzenia reformy walutowej w strefach zachodnich celem utrwalenia podziału Niemiec.

3) Utworzenia państwa Tryzonii w terminie do 1 września br.

Zaoda uczestników konferencji londyńskiej na żądania Stanów Zjednoczonych oznacza przekształcenie Niemiec Zachodnich w arsenał i bazę wojskową. Oznacza odbudowę ciężkiego przemysłu wojennego w Niemczech i nową groźbę dla bezpieczeństwa i pokoju.

Już pierwsze komentarze prasy światowej wykazują poważne niezadowolenie opinii, jakie wywołały decyzje konferencji londyńskiej.

Prasa francuska donosi o uporczywie powtarzających się pogłoskach, że decyzje kon-

ferencji londyńskiej mogą wywołać kryzys rządowy we Francji i w szczególności ustąpienie ministra spraw zagranicznych Bidault. W wielu komentarzach wyrażane jest zdanie, że parlament francuski odmówi ratyfikacji uchwał, zaarażających bezpieczeństwu Francji.

Gen. Clay wraz z trzema niemieckimi będzie jedynym panem Niemiec zachodnich, które przy pomocy planu Marshalla zostaną zamienione na amerykańską bazę w Europie — pisze paryski „Humanite”.

Odbudowana Niemcy zmiądzą przemysł francuski”.

Na przeszkodzie wykonania planów amerykańskich stoi jednak opinia demokratyczna na całym świecie i zmieniony układ sił międzynarodowych. W ciągu ostatnich 10 lat układ sił w Europie zmienił się wyraźnie na niekorzyść agresorów. Obóz pokoju jest dziś dość silny, aby unicestwić zamiary podlegaczy wojennych.

„Na nasze pocieszenie — pisze paryski „Humanite” — możemy stwierdzić, że Amerykanie w swej grze rozporządzają jedynie zachodnimi Niemcami. Nie ma już płk. Becka na Wschodzie. Pole działania imperialistów zmniejszyło się wybitnie w porównaniu z rokiem 1938”.

Budujemy Wspólny Dom

Podajemy dalsze wyniki zbiórki na budowę Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, dokonanej przez 4 Dzielnice partyjne PPR i PPS.

Lp.	Nazwa dzielnicy	Ilość zadekl.	Suma	Bezpar-tyjni	Suma	
1	Górna Prawa	PPR	2360	3.490.270	1012	986.920
	„ Czerwona	PPS	1118	1.352.270	362	349.960
2	Górna Lewa	PPR	1899	2.621.380	533	439.210
	„ Fabryczna	PPS	1286	1.069.290	93	66.500
3	Śródmieście	PPR	4630	12.693.691	1094	193.500
	„ Pracown. Miejsk.	PPS	1571	1.185.830	732	292.330
4	Staromiejska	PPR	3314	4.508.820	510	471.470
	„ Dzielnica	PPS	2545	2.527.460	550	290.990

Zapowiedź powrotu Brüninga ucieszyła niemieckie koła reakcyjne

BERLIN, PAP. — Według doniesień agencji DPD w Niemczech spodziewają się za 10 dni powrotu byłego kanclerza Rzeszy Brüninga. W niemieckich kołach politycznych do przyjazdu Brüninga przywiązuje się wielkie znaczenie, w nadziei, że były kanclerz II Rzeszy nawiąże kontakty między tzw. kołami „proniemieckimi” w Ameryce a partiami burżuazyjnymi w Niemczech.

Dziennik „National Zeitung” w artykule pt. „Do czego dąży Brüning”, przypomina, że Brüninga łączą bliskie stosunki z Hooverem i Dullesem, a także z politycznym doradcą prezydenta Stanów Zjednoczonych Murphy’em.

Brüning utrzymywał też regularną korespondencję z obecnym przewodniczącym Ra-

dy Administracyjnej Bizoni, Puenderem. Korespondent „National Zeitung” utrzymuje, że we frankfurckich kołach politycznych panuje przekonanie iż powrót Brüninga do Niemiec właśnie w chwili obecnej nie ma charakteru przypadkowego.

Zamiast maszyn - papierosy przydziela Anglikom administrator planu Marshalla

LONDYN (PAP) — „Daily Mirror” donosi, że ostatnio wyłonili się nieporozumienia między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi na tle planu Marshalla.

Anglicy zostali zawiadomieni, że 25 procent dostaw amerykańskich w ramach planu Marshalla na pierwsze 3 miesiące — stanowi zwykła pożyczka dolarowa.

Przedstawiciele brytyjscy w odpowiedzi zaznaczyli, że pożyczki tej pragnęliby użyć na zakup potrzebnych im towarów inwestycyjnych, a w szczególności nowych maszyn.

Tymczasem administrator planu Marshalla zarządził zakupienie za pożyczkę dolarową... tytoniu i nalty. „Daily Mirror” podkreśla, że pożyczka dolarowa w ramach planu Marshalla jest wysoko oprocentowana. W sprawie tej toczą się obecnie rokowania w Waszyngtonie.

Dochodzenie przeciw aktorom którzy współpracowali z okupantem

WARSZAWA, PAP. — Na zlecenie pełnomocnika do spraw ścigania kolaborantów, prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciw aktorom polskim, którzy brali udział w realizacji niemieckiego filmu propagandowego pt. „Heimkehr”.

Treścią owego filmu, nakręconego w r. 1942 były rzekome bestialstwa dokonywane

przez Polaków na mniejszości niemieckiej w okresie międzywojennym. Rolę Polaków odtworzył m.in. Bogusław Samborski, Juliusz Łuszczewski, Stanisław Jarocki i Stefan Golczewski.

Aktorzy ci stoją pod zarzutem działania na szkodę narodu polskiego przez współdziałanie we wrogiej polskości propagandzie niemieckiej.

W kilku wierszach

Jutro rozpocznie się w Lizbonie proces przeciw 14 działaczom politycznym oskarżonym o usiłowanie dokonania zamachu stanu w dniu 19 kwietnia 1947. Wśród oskarżonych znajduje się 8 generałów, między innymi były premier Mendes Cabeadas.

Podczas uroczystości obchodu rocznicy 100 publikacji w Cantazaro w Kalabrii doszło do starcia między policją a manifestantami. Podczas przemówienia posła komunistycznego prefekt tamtejszej policji wydał rozkaz usunięcia go z trybuny. Wywołało to ostrą reakcję ludności. W następstwie podczas rozpędzania manifestantów policja zraniała dotkliwie kilkanaście osób.

Kilka dzienników i periodyków amerykańskich, wśród nich „New York Herald Tribune”, „Time” i „Life”, złożyło oświadczenie, w którym dementuje wiadomość opublikowaną w „Chicago Tribune”, jakoby pisma te otrzymały subwencje 15 milionów dolarów z funduszy Marshalla w celu rozpowszechniania za granicą filmów i publikacji amerykańskich.

Polacy we Francji w sprawie Wdowiaka i Kabacińskiego

PARYŻ, PAP. — Prezydium Rady Narodowej Polaków we Francji ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że Polacy we Francji wyrażają swą szczerą radość z powodu uniewinnienia w dn. 1 czerwca przez sąd wojskowy w Metz Mieczysława Wdowiaka.

„Prezydium Rady Narodowej przyjęło również z radością wiadomość stwierdza komunikat — o oświadczeniu francuskiego ministra sprawiedliwości Andre Marie złożonym w dn. 28 maja w zgromadzeniu narodowym w sprawie Kabacińskiego. Wierzymy głęboko, iż zgodnie z tradycyjnym poczuciem sprawiedliwości, jakie cechuje naród francuski i Kabaciński zostanie również uniewinniony”.

Kino „GDYNIA”
Dzisiaj PREMIERA! 4.6.48 r. — 10.6.48 r.
PROGRAM AKTUALNOŚCI
krajowych i zagranicznych Nr 15
P.K.F. 23-48
PSTRĄGI
PAFAWAG
TENIS
3430K

LEONID SOŁOWIEW
PRZYGODY NASREDINA
PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

Jakież było jego zmartwienie, gdy zbliżywszy się, usłyszał ciche głosy strażników.

— Gdyby choć jedna gwiazda upadła tutaj! — mówił gruby leniwy strażnik. — Zebraliśmy srebro i od razu stałibymy się bogaci.

— Wiesz, jednakże nie wierzę, aby gwiazdy mogły się rozsypywać na srebrne monety — odpowiedział drugi strażnik.

— Ale tak mówi mędrzec z Bagdadu — odpowiedział pierwszy.

— Erudycja jego wszystkim jest znana, on rzeczywiście nie myli się.

— Bądźcie przeklęci! — wołał w myśli Chodża Nasredin, ukryty w cieniu. — I po co w ogóle mówiłem z nimi o gwiazdach, teraz będą klócić się do rana. Czy rzeczywiście wypadnie odłożyć ucieczkę?

Nad Bucharą w nieosiągalnej wysokości płonęły czystym i cichym światłem tysiące gwiazd; jedna maleńka gwiazda nagle oderwała się i runęła w śmiertelnym locie: w ślad za nią upa-

dła druga, pozostawiając za sobą ognisty ślad. Była połowa lata, zbliżał się okres gwiazdnych deszczy.

— Gdyby one rozsypały się w srebrne monety... — zaczął drugi strażnik.

Nagle na Chodżę Nasredina spłynęło natchnienie. Szybko wydoستاł z kieszeni sakiewkę suto wypchaną srebrem. Czekał bardzo długo, a gwiazdy nie spadały. Wreszcie jedna upadła. Srebro zadźwięczało na kamiennych płytach.

Strażnicy na początku zastygli w bez ruchu, potem podnieśli się, patrząc uporczywie jeden na drugiego.

— Czy słyszał? — drżącym głosem zapytał pierwszy.

— Słyszałem — odpowiedział drugi, zająknawszy się.

Chodża Nasredin rzucił jeszcze jedną monetę. Ta błysnęła w promieniach księżyca.

Leniwy strażnik krzyknął i upadł brzuchem na nią.

— Zła... złapałeś? — zapytał drugi obumierającym językiem.

— Zła... zła... pałem — odpowiedział drżącymi wargami grubas, podnosząc się i pokazując monetę.

Na niebie znów oderwało się kilka gwiazd. Chodża Nasredin zaczął rzucać srebro garściami. Cisza nocy napełniła się ciekim, śpiewającym dzwonieniem. Strażnicy oszaleli. Rzucili swoje dzidy i zaczęli szukać po ziemi.

— Znalazłem! — zawołał jeden ochrypniętym głosem. — Oto ona!

Drugi pełzał milcząc i nagle zasapał, natknawszy się na całą garść monet.

Chodża Nasredin podrzucił im jeszcze garść monet i bez przeszkód prześlizgnął się do furtki.

Teraz było mu łatwo. Miękkie perskie dywany głużyły jego kroki. Pamiętał wszystkie przejścia... Eunuchowie spali...

Giuldżan przywitała go gorącym namiętym pocałunkiem i przyłgnęła do niego drząc cała.

— Szybciej! — szepnęła.

Nikt ich nie zatrzymał, tylko jeden eunuch zaczął się poruszać i jęczeć we śnie. Chodża Nasredin pochylił się nad nim, ale czas śmierci eunucha widocznie jeszcze nie nadszedł, gdyż ten poruszając wargami znów zachrapał... Słaby księżycowy blask przebijał się przez kolorowe szkła. Przy samej furtce Chodża Nasredin przystanął i spojrzął. Strażnicy stojąc na czworakach pośród dziedzińca, spoglądali w niebo, czekając aż upadnie gwiazda. Silnie machnawszy

reka Chodża Nasredin cisnął garść monet. Upadły one gdzieś daleko za drzewami.

Mocno uderzając butami, strażnicy pobiegli w tamtym kierunku. Oszaleli do tego stopnia, że nic już przed sobą nie widzieli i głośno dysząc, konwulsyjnie wykrzykując, prosto jak niedźwiedzie, pchali się na wprost, poprzez żywopłot kłujących krzaków, pozostawiając na galeziach kawałki swoich spodni i chałatów.

Tej nocy można było wykraść nie jedną, a wszystkie nałożnice...

— Szybciej! Szybciej! — mówił Chodża Nasredin, porywając za sobą dziewczynę.

Pobiegli do wieży i weszli na górę. Chodża Nasredin wyjął spod pościeli przygotowany od dawna sznur.

— Tutaj jest wysoko... boję się... — szepnęła Giuldżan.

Ostro krzyknął na nią i dziewczyna usuchała.

Chodża Nasredin obwiązał ją sznurem i wyjął z okna przepiłowaną kratę. Giuldżan siadła na parapecie okiennym. Było bardzo wysoko, dziewczyna drżała.

— Wyłaź! — rozkazująco powiedziała Chodża Nasredin i z lekka popchnął ją w plecy.

Dziewczyna zamknęła oczy, poślizgnęła się na oładkach kamieniach i zawi-
...
(D. c. n.)

Przodujące zakłady włókiennicze

Dlaczego PZPB w Andrychowie tak dobrze pracują?

(Od specjalnego wysłannika „Głosu“)

Jednym z pionierów, walczących skutecznie na rynkach międzynarodowych o dobre imię polskiego przemysłu włókienniczego, są PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO W ANDRYCHOWIE. Inlet, tyk, popelina i inne artykuły bawełniane wyrabiane w Andrychowie i zaopatrzone w markę fabryczną w postaci liter ABC, wpisanych w trójkąt, rozszły się dobrze imię naszego przemysłu w wielu krajach.

Nie da się zaprzeczyć, że jednym z powodów dobrej jakości andrychowskich tkanin są właściwości miejscowej wody, która się szczególnie dobrze nadaje do wykańczania tkanin. Ale z drugiej strony, oceniając wyniki pracy tych zakładów, nie można pominąć warunków subiektywnych — wyjątkowych zalet i załogi, i kierownictwa zakładów.

Andrychów znajduje się o kilkadziesiąt kilometrów na południowy zachód od Krakowa, w okolicy podgórskiej. Tutaj właśnie, w rejonie Żywca, trzymali się Niemcy najdłużej: uciekli 9 maja — już po kapitulacji Berlina.

Przed swą ucieczką Niemcy podpalili zakłady. Większa część fabryki uległa wtedy zniszczeniu, a ludzie małej wiary wątpili, czy w ogóle kiedykolwiek andrychowskie zakłady się podźwigną.

Natychmiast po wyzwoleniu znaleźli się jednak zapaleni — a było ich z początku tylko czterech, którzy zajęli się uprzątnięciem terenu i zabezpieczeniem tego, co jeszcze zabezpieczyć się dało.

3.000 kilogramów min usunęli własnoręcznie pierwsi pracownicy zakładów, nim można było przystąpić do pracy. Ilość pracowników poczęła zresztą szybko wzrastać, osiągając w końcu 1945 roku 396 osób, w końcu 1946 roku — 1168 osób, w końcu 1947 r. — 1800 osób, a w chwili obecnej — ponad 2000 osób.

W pierwszym okresie trzeba się było zająć odbudową zniszczonych maszyn przedalniczych i krosien i dlatego produkcja wyniosła w r. 1945 jedynie 81.000 metrów tkanin. Ale już w r. 1946 wyprodukowała fabryka blisko 1.200.000 metrów, wykonując plan w 126 procentach. W roku następnym Zakłady Andrychowskie jako pierwsze wypełniły plan roczny przedterminowo (już na dzień 21 listopada), osiągając na dzień 31 grudnia plan w 120,3 proc.

Wyniki za pierwszy kwartał r. b. są jeszcze lepsze, niż w roku ub. i PZPB w Andrychowie należą stale do przodujących zakładów w przemyśle bawełnianym.

Alle to nie wszystko. Zakłady Andrychowskie produkują nie tylko dużo, ale i dobrze. Produkują one tkaniny trudne — inletry, dymki, popeliny, atlas, taśmę do maszyn do pisania, wolen (wyroby bawełniane imitujące wełnę) itp. a odsetek pierwszego gatunku (94 proc.) wyższy jest, aniżeli we wszystkich innych fabrykach bawełnianych.

Dobłą jakością osiągają zakłady przede wszystkim dlatego, że kierownictwo poświęca dużo uwagi temu właśnie zagadnieniu. Dyrekcja zwraca szczególną uwagę na prawidłowy przebieg wykończenia tkanin.

W braku urządzeń klimatyzacyjnych zarządziła dyrekcja stać równomiernie nawilżanie podłóg, ale już wkrótce przedalnia otrzyma odpowiednio urządzenia, a wtedy być może — mówi nam dyrektor Zakładów, tow. Opalko — tkaniny nasze będą jeszcze lepsze.

Niemniej sukcesy osiągnęło kierownictwo w walce z plagą kradzieży fabrycznych i z rozrzutnością. Tutaj dopiero, w Andrychowie, mieliśmy sposobność przekonania się, jak właśnie powinien się kształtować bilans surowca i gotowego towaru. Dla tego typu zakładów

była punktowane miejsce. Ta duma robotnika z wyników swej pracy jest czymś powszechnym, a zarazem czymś nowym wśród pracowników andrychowskich. Tylko w ustroju demokracji ludowej, wolnym od wyzysku fabrykanckiego, mógł się kształtować ten nowy stosunek do pracy. Z tych samych źródeł wywodzi się nowy stosunek załogi do dyscypliny pracy.

I pod tym względem unać należy „Andrychów” za przodującą fabrykę. Odsetek usprawiedliwionych nieobecności jest stosunkowo niewielki — wypadki nieobecności nieusprawiedliwionej w ogóle się nie zdarzają. Spóźnienie zaś jest wypadkiem niestęchanie rzadkim i z reguły wywołane jest jakąś poważniejszą przyczyną.

Choć wielu robotników mieszka niekiedy o kilkanaście czy nawet o kilkadziesiąt kilometrów od fabryki, dyscyplina pracy wśród nich jest wzorowa.

Szkoda jednak, że dyrekcja zgodziła się na skasowanie półgodzinnej przerwy obiadowej. Robotnicy jedzą więc obiad w czasie pracy w sali, co z jednej strony jest wysoce nie higieniczne a z drugiej może niekiedy przyczynić się do poplamienia przędzy czy tkaniny. Wprawdzie dyrekcja zapewniała nas, że „woda andrychowska wszystko zmyje”, ale wywala się nam, że argument ten nie wytrzymuje w praktyce, a z praktyką jedzenia nad tkaniną trzeba skończyć.

Ogółem jednak biorąc, trzeba ocenić PZPB w Andrychowie jako najlepiej pracującą fabrykę wyrobów bawełnianych w Polsce. Służące czynie CZPWI, przewidując w przyszłości znaczną rozbudowę tego obiektu. W ciągu czterech lat, 1948—1951, pochłonięto inwestycje w PZPB w Andrychowie 6 miliardów złotych. W tym czasie winna fabryka otrzymać 2000 nowych krosien automatycznych oraz 100.000 wrzecion. Zakłady Andrychowskie zatrudniają już będą ponad 6000 robotników, a pod względem ilości produkcji zajmą one jedno z pierwszych miejsc w Polsce.

W. L.

Akademicy-katolicy wyrażają ubolewanie z powodu antypolskiego stanowiska Watykanu

Akademicy zebrani w dn. 2.6.48 r. na zwołanym przez „Caritas Akademica“ wieczorne dyskusyjnym, poświęconym listowi papieża Piusa XII do biskupów niemieckich uchwalili następującą rezolucję.

„Niedwuznacznie antypolskie stanowisko głowy Kościoła, wyrażone w wymienionym dokumencie, budzi w polskiej młodziży zrzęszonej i niezrzeszonej zrozumiałe zdziwienie i uzasadniony sprzeciw, którego nie zatuszują próby kłamliwej interpretacji listu papieskiego, podejmowane przez pewnych przedstawicieli opinii katolickiej.

Jeśli by się dziś znaleźli wśród nas tacy, dla których służba dla Watykanu jest ważniejsza, niż wierność Ojczyźnie, to całe patriotycznie myślące społeczeństwo potraktuje ich, jako narzędzie antypolskiej polityki. Wszelkie próby obrony stanowiska Watykanu, atakujące nasze hojne krwią okupione granice na Odrze i Nyssie, traktowane być muszą, jako próby solidaryzowania się z rzesznicami odbudowy agresywnych, imperialistycznych Niemiec.

Postawa społeczeństwa polskiego w tej sprawie jest jednolita i zdecydowana. W tym froncie nie brak także i tysięcy księży, którzy w okresie najcięższej okupacji złożyli dowody swego patriotyzmu i oddania sprawie niepodległości. Wielu z nich oddało za nią swe życie w niemieckich obozach śmierci. Polska Ludowa umie ocenić postawę tych księży, dla których dusz pasterskie posłannictwo i miłość Ojczyzny jest cenniejsza od machinacji politycznych Watykanu.

Polaka akademicka młodzież katolicka trwając przy wierze swych ojców, którzy z pieśnią Bogarodzicy na ustach bronili granic Polski, wyraża głębokie ubolewanie wobec proniemieckiej orientacji Stolicy Apostolskiej“.

GLÓD I CENY

USA uniemożliwiają realizację światowego planu żywienia

John Boyd Orr, b. dyrektor generalny FAO (Międzynarodowa Organizacja dla Spraw Żywności i Rolnictwa) przed wystąpieniem ze swego stanowiska udzielił wywiadu angielskiemu dziennikarzowi, Don Iddon. W wywiadzie tym Boyd Orr stwierdził, że Stany Zjednoczone uniemożliwiają realizację światowego planu żywienia, który został opracowany przez FAO. „Mielibyśmy już wszystko przygotowane — powiedział Boyd Orr — dla urzeczywistnienia tego planu, gdy Stany Zjednoczone powiedziały „nie”. Tylko współpraca między narodami może zapewnić wyżywienie ludności całego świata, ale Stany Zjednoczone wręcz odmawiają wszelkiej współpracy w tym kierunku.”

W dalszym ciągu wywiadu były dyrektor

generalny FAO podał szereg szczegółów, dotyczących obecnej światowej sytuacji żywnościowej. Na drugiej sesji Rady FAO, która obradowała niedawno w Genewie, ustalono, że produkcja środków żywnościowych na świecie jest wystarczająca dla zapewnienia każdemu mieszkańcowi kuli ziemskiej 5.000 kalorii dziennie. Mimo to sprawozdanie, przedstawione na drugiej sesji FAO przez komitet żywnościowy stwierdza, że w bardzo wielu krajach nie dało się utrzymać nawet niskiego poziomu konsumpcji żywnościowej sprzed roku, a w krajach żywnościowo deficytowych, szczególnie na Dalekim Wschodzie, zapasy żywności i dostaw są równie niepewne, jak przed rokiem. Kraje te znajdują się w obliczu głodowej.

Sytuacja ta — oświadczył Boyd Orr — jest wynikiem polityki producentów amerykańskich, dążących do utrzymania wysokich cen na zboże. Na poprzedniej sesji FAO ustalono, że deficyt w państwach odczuwających obecnie brak zboża, wynosi 38 milionów ton rocznie. Przy utrzymaniu istniejącej powierzchni zasiewów to potrzeby dalyby się z łatwością zaspokoić. Jednakże wielcy plantatorzy w Stanach Zjednoczonych i Argentynie woleli raczej zmniejszyć obszar zasiewów o 10 milionów ha, niż sprzedać zboże po niższych cenach. „Gdyby obszar zasiewów nie zmniejszono — powiedział Boyd Orr — można byłoby usunąć głębsze głodowe w wielu krajach i uratować miliony istnień ludzkich.” (twa)



L. SZEJNIN

Tajemnica i KREW

TLUMACZENIE ST. POWOŁOCKIEGO

Z DZIEJÓW WYWIADU NIEMIECKIEGO

Początek przedstawienia w teatrze był wyznaczony na godzinę dziewiątą wieczorem. — Szarapow przypomniał Waśce o tym terminie i pożegnał go na ulicy, kierując się pośpiesznie do domu. Miał do załatwienia dużo spraw jeszcze przed przedstawieniem, do którego pozostawało zaledwie kilka godzin.

Stary agronom mieszkał w małym domku, położonym przy jednej z zacisznych uliczek zarczańskich. Mieszkał w tym domku razem ze swą wnuczką, pozostałą mu po córce, zmarłej w 1933 roku na tyfus. Wnuczka Szarapowa miała na imię Tamusia i liczyła sobie obecnie 9 lat. Staruszek kochał ją bez pamięci. Dziewczynka uczęszczała do miejscowej szkoły i zarazem należała do szkolnej organizacji uczniowskiej. Uczyła się Tamusia dobrze i stary Szarapow lubił pochwalić się wobec znajomych zdolnościami ukochoanej wnuczki. Całe miasto znało tę czułą parę. Staroświego staruszka i mała 9-letnia dziewczynkę — zawsze i wszędzie przebywających razem.

Szarapowa lubił i cenili również nie tylko jako serdecznego i niezwykle dobrodusznego człowieka, ale również otaczali go szczególną sympatią ze względu na jego talent sceniczny i organizacyjny. Założył kółko dramatyczne, którego był duszą i urządził od czasu do czasu przedstawienia, ciesząc się ogólnym powodzeniem. W długiej ustalonej już w miasteczku tradycji, po przedstawieniu, zgromadzona publiczność gremialnie żądała ukazania się na scenie Szarapowa i spotykała

staruszką burzą spontanicznych oklasków. A ten stał skromnie na scenie i mocno zmieszany, dobroduszenie się uśmiechał, przykładając rękę do serca, kłaniał się oraz dziękował oklaskującej go publiczności.

Tak było i tym razem. Po odegraniu „Wesela Kreczyńskiego“ cała widownia wybuchnęła żywiołowymi oklaskami, wywołując jedno myślenie i entuzjastycznie głównego bohatera udanego przedstawienia i jubilata starego Szarapowa. A przedstawienie było naprawdę udane. Nawet Pietuchow musiał uznać, iż Waśka to nie tylko zawadiaka i awanturnik, ale zarazem i dobry aktor.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, którego zresztą wśród zebranej na sali publiczności nikt nie podejrzewał przedstawienie w zarczańskim teatrze rozpoczęło się punktualnie o godzinie 9-tej wieczorem dnia 20 czerwca 1941 roku. A równo trzydzieści lat temu o tej samej porze i tegoż samego dnia w dalekim Brunświku metalowy głos generała von Taube odczytywał nazwiska promowanych oficerów armii niemieckiej... Było to trzydzieści lat temu. Jubileusz i przedstawienie zakończyło się wręczeniem Szarapowi w imieniu społeczeństwa zarczańskie cennego upominku. Stary był namiętnym radioamatorem, więc postanowiono mu podarować dobry odbiornik. Ze łzami w oczach staruszek dziękował zebranym. A gdy wrócił do domu, przyciskając do piersi odbiornik, mała Tamusia już smacznie spała w swoim łóżeczku. Ostrożnie,

stapając na palcach, aby nie obudzić dziewczynki, stary agronom zaczął sobie przyrządzać herbatę. Było już późno, ale Szarapow po przeżytych zdenerwowaniach chciał się napić gorącego. Dokoła panowała niczym nieznaną cicha cisza. Szarapow, czekając na herbatę, usiadł na kanapie i wyprostował z ulgą zbolale nogi. Na zegarze wybiła godzina czwarta. Stary agronom przykniął oczy.

Zamyślił się głęboko. Bóg wie, gdzie błędziły jego myśli. Odezwiał wyraźnie ogromne zmezenie, i niemniej jakieś inne, dziwne uczucie ogarniało go coraz więcej. Urywki doznanych tego wieczoru wrażeń, strzępy wspomnień z dawnych lat, troski codzienne kłębiły się w tej starczej i zmęczonej już wyobraźni. Od czasu do czasu rzucał przelotnie i rozmarzone spojrzenia na śpiącą spokojnie dziewczynkę.

Leniwie przeciągnął się na kanapie, powstał z miejsca ziewając i z lekka powłócząc nogami podszedł do otwartego okna. Cicha, letnia noc migotała miliardami gwiazd, które jasnymi punktikami błyszczały na ciemnym niebie. Z ogrodu dochodziły jakieś szmery. Spokój spłynął błogim strumieniem na duszę Szarapowa. Pełną pierśią wdychał orzeźwiający powietrze nocy letniej.

I nagle stało się coś niespodziewanego i strasznego. Szarapow poczuł jak zatrząsł się cały dom, a jakaś tajemnicza i mocna siła odrzuciła go od okna w głąb pokoju. Rozległ się przy tym niesamowity huk i detonacja. — Z brzękiem wyleciały z okien szyby. Na niebie błysnęły dziwne zielone i różowe światła. Przestraszona Tamusia, obudzona tym wrzaskiem hukiem zawołała głośno „co się stało, dziaduniu?” Wystraszona dziewczynka wy-skoczyła z łóżeczka w koszulce i podbiegła do staruszka, który odrzucony siłą wybuchu, chwycił się kurczowo ściany. Na podwórzu i na ulicy rozległy się krzyki przerażonych ludzi. A w oddali gdzieś w czerni nocy zabę-

bnily karabiny maszynowe i dały się słyszeć odgłosy strzałów.

Przyciskając do siebie wylekniętą dziewczynkę, Szarapow sam jeszcze nie zdawał sobie sprawy z tego, co się właściwie stało i co oznaczają te dziwne wybuchy i strzały. Wy-skoczył z mieszkania i sam nie wiedząc jak znalazł się na ulicę wśród przestraszonego tłumu okolicznych mieszkańców, którzy ze strachem i w oszłomieniu przypatrywali się rosnącym czerwonym blaskom pożaru. Na ciemnym niebie zajaśniała ogromna luna, w świetle której wszyscy nagle ujrzeli czarną sylwetkę samolotu. I znów potężny wybuch wstrząsnął całą okolicą, a na horyzoncie błysnęły nowe płomienie. Trwożnie ryczały w oborach krowy, miały się w stajniach konie, szczeły i wyły psy... A wybuchy wciąż się powtarzały. Teraz nikt już nie miał żadnych wątpliwości — bombardowano dworzec. Wojna! To straszne słowo rozległo się w całym tłumie i echo stokrotnie powtórzyło je. Wojna! Była pamiętna godzina czwarta dwadzieścia nad ranem dnia 22 czerwca 1941 r.

Szarapow w wielkim zdenerwowaniu wrócił do swego pokoju i drżącą ręką nastawił swój własny amatorski niezbyt okazały radio-odbiornik. Wszystkie radio-stacje niemieckie szalały, powtarzając ciągle znane przemówienie Hitlera, w którym Fuehrer, syjąc pogroźkami i przekleństwami zapowiadał wojnę. Tej pamiętnej nocy Niemcy bez żadnego uprzedzenia napadły na Związek Radziecki.

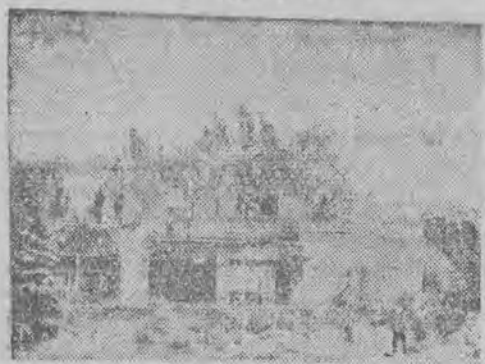
IV.

Wojna.

Nigdy nie będzie w stanie zetrzeć z naszej pamięci pierwsze dnia wojny. To było w niedzielę dnia 22 czerwca 1941 roku. Tego dnia, raptem cały kraj zmienił swoje oblicze.

(D. e. n.)

Żłobek i przedszkole w dawnym pałacu



Dawny pałac Horaka w Rudzie Pabianickiej był spalony i zdewastowany przez uchodzącego okupanta



Obecnie są już na ukończeniu gruntowne roboty remontowe i w dawnym, fabrykanckiej siedzibie będzie urządzone przedszkole oraz żłobek dla dzieci robotniczych



Tymczasem, korzystając z wiosennego słońca, dzieci bawią się ochoczo w pięknym, obszernym parku, otaczającym ich przyszłe, komfortowe przedszkole

PORANEK TAŃCA

Towarzystwo Kolonii i Półkolonii urządza w dniu 6 czerwca 1948 r. o godzinie 11-ej w Teatrze Wojska Polskiego, przy ul. Jaracza, poranek tańca w opracowaniu p. Marii Kowalskiej, a w wykonaniu uczniów szkoły podstawowej Nr 68 w Łodzi. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Towarzystwa Kolonii, przy ul. Piotrkowskiej Nr 37, III piętro, pokój 15, a w dniu przedstawienia w kasie teatru o godz. 9-ej. Całkowity zysk przeznacza się na kolonie dla dzieci.

B. więźniowie obozów koncentracyjnych walczą o trwałą pokój

Rozmowa z przedstawicielami FIAPP

Jak już o tym donosiliśmy naszym Czytelnikom, bawiła w Łodzi delegacja Komitetu Wykonawczego FIAPP. Przybyła ona do naszego miasta z Katowic, gdzie reprezentanci organizacji Byłych Więźniów Obozów Hitlerowskich — Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Holandii, Hiszpanii, ZSRR, Austrii i Niemiec zwiedzili kopalnie i zakłady ciężkiego przemysłu. W Łodzi z placówek produkcyjnych pokazano gościom giganta tekstylnego — PZPB Nr 1.

W rozmowach z dziennikarzami wszyscy uczestnicy wycieczki zgodnie podkreślają, że rzeczą bijącą w oczy jest praca całego narodu polskiego nad odbudową kraju, szadziwiący wprost wysiłek organizacyjny oraz tempo odbudowy i osiągnięte w tej dziedzinie rezultaty.

Przedstawiciel Jugosławii, prokurator Viwoda z satysfakcją stwierdza, że tempo naszej odbudowy może iść w zawody z entuzjazmem pracy jego rodaków. Grupa Czechów z radością i z zadowoleniem konstatuje nasze osiągnięcia. Odmienną nutę wnoszą wypowiedzi reprezentantów krajów objętych... planem Marshalla. Niezwykle charakterystyczne są pod tym względem uwagi przedstawiciela Francji, plk. Lampe (przew. FIAPP), który oceniając rozwój naszej gospodarki narodowej, podkreśla równocześnie z goryczą, że Francja znalazła się w bardzo ciężkiej sytuacji gospodarczej. Przejście pod batutę Anglosasów przynosi francuskiej klasie robotniczej bezrobocie. Warunki, na których oparta jest pomoc

Ameryki, spowodowały już ograniczenie produkcji w wielu kluczowych gałęziach przemysłu (przemysł lotniczy, samochodowy, filmowy), ponadto bardzo wiele drobnych przedsiębiorstw likwiduje się, wobec załamania rynku gotowych, importowanymi towarami amerykańskimi.

Nasze osiągnięcia w dziedzinie odbudowy wyraźnie zaimponowały przedstawicielowi Belgii, plk. Lavry. Akcentuje on konieczność zacieśnienia stosunków handlowych między Belgią i Polską. Plk. Lavry z zadowoleniem stwierdza, że podpisany ostatnio w Brukseli polsko-belgijski traktat handlowy będzie mógł być wobec intensywnej odbudowy naszej gospodarki narodowej z obopólną korzyścią dla obu krajów realizowany.

O trudnościach gospodarczych swego kraju opowiada przedstawiciel niemieckiej organizacji byłych Więźniów Obozów Hitlerowskich, Franz Dahlem. Podkreśla on, że o ile w radzieckiej strefie okupacyjnej masy pracownicy — dzięki przeprowadzonej nacjonalizacji wielkiego przemysłu i parcelacji majątków junkierskich — budują na demokratycznych podstawach oparte nowe formy życia, to w okupacjach zachodnich polityka władz anglosaskich prowadzi do załamania gospodarczego kraju, występuje zjawisko bezrobocia wywołanego likwidowaniem przedsiębiorstw, nastawionych na normalną produkcję pokojową. W strefach tych panują bardzo ciężkie warunki aprowizacyjne.

Wszyscy przedstawiciele FIAPP zgodnie oświadczają, że organizacje b. Więźniów Politycznych Obozów Hitlerowskich mają na arenie międzynarodowej do spełnienia olbrzymią rolę. Na swych szlendarach mają także wypisane hasło walki o trwałą pokój na świecie.

NA WOKANDZIE

Określowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych rozpatrywał interesującą sprawę o rentę wdowią powypadkową.

Ob. Władysława Cichočka zwróciła się do ZUS-u o przyznanie jej takiej renty, motywując swą prośbę tym, że mąż jej umarł wskutek wypadku, a ona sama nie jest zdolna do pracy. ZUS odmówił jej jednak renty.

Wtedy Władysława Cichočka oddała sprawę do Sądu Ubezpieczeń Społecznych. Okazało się, że mąż jej w czasie okupacji został wywieziony do Niemiec na roboty przymusowe i we wrześniu 1940 roku uległ wypadkowi w kopalni, wskutek czego trzeba było amputować mu rękę i nogę. Po wyzwoleniu Cichočki wrócił do kraju i zmarł w styczniu ubiegłego roku.

ZUS nie chciał - ale będzie musiał wypłacić rentę

Biegły lekarz sądowy zbadał historię choroby Cichockiego na podstawie dokumentów szpitalnych i dokumentów wypadku. Biegły sądowy uznał, że przed wypadkiem w kopalni Cichocki musiał mieć zdrowe serce, bowiem inaczej nie mógłby pracować. Wskutek wypadku natomiast nastąpił duży wpływ krwi, oraz choroba mięśnia sercowego, spowodowana użyciem narkozy przy operacji i wyciepleniem całego organizmu. To przyspieszyło śmierć Cichockiego, która nastąpiła w związku z wypadkiem, jakemu uległ.

Sąd, opierając się na opinii lekarza-biegłego sądowego, uznał, że Cichočka powinna otrzymać rentę wdowią powypadkową i zmienił decyzję ZUS-u.

Załoga nowego zakładu pracy powołuje swą reprezentację

Wybory pierwszej Rady Zakładowej Oddziału III PZPB Nr 8

Oddział III PZPB Nr 8 przy ul. Jaracza 52 jest nowym zakładem pracy. Uruchomiono tu już pewną ilość krosien, dają one produkcję, ale zakład nie wyszedł jeszcze ze stadium organizacyjnego. A mała załoga oddziału, która ma perspektywę znacznego powiększenia swych szeregów, jutro dopiero po raz pierwszy uzyska swą reprezentację: jutro wybierają bowiem pierwszą Radę Zakładową. Kogo wybrać? Mimo, że załoga pracuje od niedawna towarzysze już się nawzajem znają, znają się zresztą i z poprzednich miejsc zatrudnienia. To też lista kandydatów do pierwszej Rady Zakładowej nie jest przypadkowa. Jedną z czołowych kandydatek do Rady jest tow. Ewa Pisklak. Dlaczego towarzysze wysunęli ją właśnie? Wyjaśnienie jest proste: towarzyszka Pisklak pracuje od chwili uruchomienia zakładu, zna dobrze warunki pracy i życie robotnika, potrafi też należycie walczyć o jego dobro.

— A dlaczego wysunęto towarzysza Ma-



Oleksiewicz Stefan



Pisklak Ewa

łuszewskiego? Mimo, że nie było dotychczas Rady Zakładowej tow. Matuszewski spełniał jak gdyby jej funkcje. Widział braki w warunkach pracy, dostrzegał wszystkie bolączki załogi, interweniował często w dykcji w celu ich usunięcia, jednym słowem: był jak gdyby „nieoficjalną Radą Zakładową”.

Razem z nim figuruje na liście kandydatów majster tow. Jan Michalski, który przyczynił się znacznie do zwiększenia wydajności pracy robotników i ich zarobków, bezpartyjny towarzysz Mieczysław Waleśka, tow. Stefan Pruszyński, ślusarz przyczyniający się swymi fachowymi wysiłkami do jaknajszerszego uruchomienia krosien. Kandyduje też tow. Jan Lewandowski, aktywny działacz, zasłużony w walce z okupantem w szeregach Armii Ludowej i tow. Stefan Oleksiewicz, członek PPS, dobry, uczciwy robotnik.

Do Rady Zakładowej kandydują też kierownicy obu organizacji partyjnych w nowym Oddziale — tow. Kotecki Stanisław, sekretarz koła PPR, stary działacz robotniczy, członek przedwojennej KPP, i tow. Zieliński, przewodniczący koła PPS, który przyczynił się do dobrej współpracy między oboma organizacjami partyjnymi w tym nowym zakładzie pracy.

Z przeglądu tego widać, że załoga świeżo uruchomionego oddziału sprawnie zabiera się

do organizacji swego życia społecznego, ludzie bowiem wysunęli do Rady Zakładowej, zasługujący na zaufanie załogi, potrafiący należycie dbać o interesy robotnika i fabryki.

do organizacji swego życia społecznego, ludzie bowiem wysunęli do Rady Zakładowej, zasługujący na zaufanie załogi, potrafiący należycie dbać o interesy robotnika i fabryki.



Lewandowski Jan



Michalski Jan

do organizacji swego życia społecznego, ludzie bowiem wysunęli do Rady Zakładowej, zasługujący na zaufanie załogi, potrafiący należycie dbać o interesy robotnika i fabryki.

Nowe książki „Książki”

ERENBURG ILJA — Wróciłem z USA. Tłumaczyli I. Tarłowska i Z. Łubińska. Okładka Wł. Daszewskiego, str. 112, zł 160.—

Zbiór 32 opowiadań i opisów z amerykańskiej podróży głośnego pisarza radzieckiego. Autor zdiera maskę reklamatorskiej frazeologii wokół hasel wolności osobistej, nieingerencji państwa, sprawiedliwości, równości, przeciwstawiając temu kompromitujące fakty z rzeczywistości.

FIEDIN KONSTANTY — Pierwsze porwy, str. 412, zł 450.— Przetłóżył S. Strumph Wojtkiewicz. Okładka J. Rachwałskiego.

Powieść z okresu budzenia się ruchu rewolucyjnego w Rosji daje obraz podziemnej pracy konspiracyjnej, ciężkich warunków bytowania proletariatu rosyjskiego oraz przedstawia systemy walki ochrony carskiej.

KRYMOW JURIJ — Słatek Derbent, str. 304, zł 360.— Przekład Melanii Kierczyńskiej. Okładka A. Bernacińskiego.

Jest to opis stachanowskich rejsów radzieckich statków walczących o współzawodnictwo w wypełnianiu planu przewozu. Jurij Krymow, bohater Związku Radzieckiego, odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy zginął w 1941 r. na froncie w walce z Niemcami.

MARKS KAROL — Krytyka Programu Gołtajskiego (Biblioteka Klasyków Marksizmu), str. 56, zł 50.—

Najdonioślejsza obok „Manifestu Komunistycznego” praca programowa daje w najbardziej wiążących sformułowaniach teoretyczne

podstawy programu partii proletariackiej. NEXO MARCIN ANDERSEN — „Ditta”, str. 404 + 320, zł 800.— Przekład J. Mondscheina. Okładka H. Tomaszewskiego.

Powieść składa się z pięciu części: cz. 1. „Ditta”, cz. 2. „Nad morzem”, cz. 3. „Grzech”, cz. 4. „Czyścić”, cz. 5. „Ku gwiazdom” i ukazuje się obecnie w dwóch tomach. Jest to historia o wzniesieniu bogatego rybaka duńskiego, która „jako jedna z wielkiego, szarego, półtoramilionowego tłumy ludzkiego — czytamy w zakończeniu — wzięła na swe barki ciężar życia i dźwignęła go z pożytkiem... była tylko jedną z wielu bezimiennych — dzieckiem ludzkim, którego oznaka są zawsze ręce szorstkie od pracy”.

SŁOBODNIK WŁODZIMIERZ — Mały bęben i wielki bęben, str. 36, zł 70.—

Zbiór zawiera pięć opowiadań wierszowanych dla dzieci młodszych. Kolorowe ilustracje J. Rachwałskiego.

WYGODZKI STANISŁAW — Pamiętnik miłości, str. 58, zł 120.—

Zbiór wierszy o wielkim artyzmie poetyckim i cennej społecznej treści.

Trybuna ORGAN K.C. P.P.R.
wolności
WYDZIAŁ POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WABNICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach osiągnęła Genowefa Grzesik 112,6 proc., Józefa Seweryniak 107,6 proc. i Maria Pyżlak 105,4 proc. Na „czwórkach” wyróżnili się: Antoni Kilanowski (158,6 proc.), Alicja Krygier (138,8 proc.) i Stanisława Kocjasz (114,2 proc.). W przedzalni odznaczyły się: Maria Zoraw (172,1 uroc.), Bronisława Switonlak (166,6 proc.), Józefa Kucharska (163 proc.) i Maria Dubis (158,6 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 stron) uzyskała Genowefa Sirzala 135,8 proc., a Maria Stelmaszczyk 133,9 proc. Janina Jasińska (4 strony) osiągnęła 141,7 proc., Bronisława Woźniak 137,2 proc., a Józefa Burska (3 strony) 145,4 proc. W tkalni na „szóstkach” odznaczyły się Maria Drelich (171,8 proc.), Maria Drzewiecka (166,2 pr.) i Maria Jaworska (165,8 proc.). Bronisława Ciula uzyskała 165 proc. Na „czwórkach” wyróżnili się: Helena Płachta (180,2 pr.), Zofia Wielńska (157,7 proc.), Kazimierz Baraniak uzyskał 154,3 procent.

W PZPB Nr 3 w tkalni we współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Tosika (141 proc.) wyprzedził zespół Szora (130,5 proc.), zespół Banaszczka (145,8 proc.) — zespół Człapińskiego (140 proc.), a zespół Józefa Żalasy (115,7 proc.) uległ zespołowi Józefa Kurzyńskiego (122,7 proc.). Bronisława Deka (4 krosna) uzyskała 177 proc., a Stanisław Pawełczyk 176 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosian automat.) odznaczyły się: Eugenia Walczak (172 proc.), Eugenia Makota (169 proc.), i Walentyna Laufer (165 proc.).

W ZPB Nr. 5 w przedzalni (4 strony) osiągnęła Stanisława Krawczyk 161,5 proc., a Maria Duda 160 proc. Stanisława Zakrzewska (3 strony) uzyskała 170 proc., a Helena Łaska 155,5 proc. W tkalni na 4 krosnach wyróżnił się Czesław Kaczmarek (187,4 proc.). Dalsze miejsca zajęli Tadeusz

Nowakowski (182,9 proc.), Stanisława Górzynska (182,6 proc.), Antonina Sadowska (182,3 proc.), i Jadwiga Szczęśniak (177,3 pr.)

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach” uzyskała Stefania Jędraszczak 175,9 proc., a Józefa Kruk 175,4 proc. W przedzalni (780 wrzec.) odznaczyły się Anna Pawlak (170,7 proc.) i Maria Woźniak (165,1 proc.).

W PZPB Nr. 9 (750 wrzec.) Genowefa Frankowska osiągnęła 144,4 proc., a Weronika Kacprzak 144,1 proc. W tkalni na „szóstkach” na czoło wysunął się Stanisław Kubik (163,7 proc.), Feliksa Pakulska uzyskała 161,3 proc., a Józef Zakrzewski — 159,2 procent.

W PZPB Nr 14 w przedzalni wyróżnili się Gertruda Kujawińska (165 proc.), Krysztyna Olejnik (162 proc.) i Bronisława Grudzień (158 proc.). W tkalni na 6 krosnach osiągnęła Kazimiera Szklarek 159,9 proc.

W PZPB Nr 16 odznaczyły się przedkci: Julia Górczak (163 proc.), Józefa Nowak (154,5 proc.) i Zofia Florek (150 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedzalni (3 strony) Apolonia Lasoń i Kazimiera Pycia osiągnęły po 153,1 proc., a Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak (4 strony) po 163,6 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach uzyskała Alfreda Laszkiewicz 163,3 proc. Stanisława Maksymowicz (6 krosien) osiągnęła 160,2 proc. Na „czwórkach” wyróżnili się Stanisława Bujnowicz (168,1 proc.), Helena Świątek (166 proc.) i Józefa Barańska (163,3 proc.). Prządka Zofia Kawnik osiągnęła 147 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) odznaczyły się Marta Majer (145 proc.) i Bolesława Nowak (130 proc.). Helena Kowalczyk (8 krosien) uzyskała 159,9 proc., a Anna Czapczyńska 150,9 proc. Na „szóstkach” Janina Kłopotek osiągnęła 162,4 proc. i Zofia Maślak 160,2 proc. W przedzalni (3 strony) wyróżnili się Józefa Gładka (174 proc.) i Anna Nowak (163 pr.)

Kronika m. Radomska

Komu wieszamy

Sobota, 5 czerwca 1948 roku.
Dziś: Bonifacego.

Telefony

- 12 — „Głos Radomszczański“.
- 12 — R. S. W. „Prasa“.
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO.
- 10 — Straż Pożarna
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej
W soboty od godziny 9-ej do 13-ej.

Piąta konferencja nauczycielska

Dnia 5 czerwca br. o godz. 9-ej w szkole im. Tadeusza Kościuszki nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich organizuje 5-tą ostatnią Konferencję rejonową w br. szkolnym. Przewidywany jest następujący porządek dzienny: 1) odczytanie i przyjęcie protokołu; 2) sprawozdanie ze zjazdu geografów w Poznaniu — prof. Ławrenczukowa; 3) dyskusja; 4) plan pracy na rok przyszły; 5) prawo rodzinne — mec. Woroniecki; 6) wolne wnioski i 7) film w kinie „Wolność“ — „Opactwo w Oliwie“.

Pierwszy wójt — kobieta w wojew. łódzkim

Tow. Wielochowa Kryszyna — stanęła na czele gminy Pławno

W odległości 10 km. od Radomska, wśród łąk i lasów, nad modrą Wartą, leży miejscowość Pławno. W roku 1683 król Sobieski, idąc na odsiecz Wiednia zatrzymał się parę dni w Pławnie i na pamiątkę jego obecności wybudowano pomnik, który w czasie okupacji Niemcy zniszczyli.

Do powstania 1863 r. Pławno było osadą i miało prawa miast z burmistrzem na czele. W czasie powstania około 200 pławniaków wzięło udział w powstaniu i władze carskie za karę zniosły prawa miejskie i przyłączyły Pławno do sąsiedniej gminy jako wieś. Po upadku powstania stracono na szubienicy w Pławnie ujętych w bojach powstańców. Dopiero w roku 1919 władze polskie nadały Pławnu prawa gminy wiejskiej.

W czasie okupacji cała młodzież brała udział w walkach z okupantem w Armii Ludowej III. Bryg. Gen. Berna, w organizacjach AK i PAL. Tu obok Pławna, wśród lasów w leśniczówce na Ojrzeniu w roku 1944, 30 lipca, radziła I-sza konspiracyjna Łódzka Rada Narodowa i wybrała mistza Dąb-Kocioła konspiracyjnym wojewodą łódzkim. Tu obradujący członkowie Wojewódzkiej Rady Nar. przeszli chrzest bojowy, gdy 10 tys. Ukraińców otoczyło obradujących w leśniczówce, dopiero oddziały Armii Ludowej z majorem Haniczem na czele, przeprowadziły członków Wojewódzkiej Rady Narodowej w bezpieczne miejsce. Jednak w walce zginął kpt. Jasza i paru partyzantów. Ukraińcy za karę spalili wieś Wygoda.

Dnia 31 maja br. do tutejszej gminy przyjechał przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej ob. Skubisz ze starostą tow. Nowackim i ob. prezesem SL. Szotą Władysławem, celem zreorganizowania Gminnej Rady Narodowej i wyboru Zarządu Gminnego. Zebrani po zreorganizowaniu wybrali jednogłośnie nowy Zarząd Gminny z wójtem — kobietą tow. Wielochową Krystyną — na czele. Nowy wójt kobieta pierwsza w powiecie, a nawet woj. łódzkim, jest matką 3-ga dzieci. Ta młoda kobieta jest córką znanego działacza prześladowanego przez carat — ob. Roli z Radomska.

Nowy wójt-kobieta od 12-go roku mieszka w Pławnie, pracuje czynnie w organizacjach kobiecych. W konspiracji pracowała w Armii Ludowej, w grupie kpt. Pawła, jako łączniczka. Jest członkiem PPR, i bierze czynny udział w pracy politycznej.

Nowemu wójtowi redakcja nasza życzy pomyślnej i owocnej pracy dla pożytku naszej Demokracji Ludowej.

Z miasta i z powiatu

ZBIÓRKA ULICZNA NA KOLONIE LETNIE

W niedzielę, dnia 6 czerwca odbędzie się zbiórka uliczna na kolonie letnie, dla dzieci najbiedniejszych, którym rodzice nie są w stanie zapewnić wypoczynku. Zbiórkę przeprowadza Komitet Akcji Wczasów przy Inspektoracie Szkolnym.

ZEBRANIE POW. RADY ZW. ZAW.

Zebrań Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbędzie się w piątek, dnia 11 czerwca o godz. 16, w świetlicy powiatowej przy ul. Kilińskie go 4, na które obowiązanym są przybyć: przewodniczący, sekretarze i skarbnicy zarządów oddziałów Z. Z. oraz Rad Zakładowych. Na zebraniu obecny będzie delegat OKZZ.

KONFERENCJA NAUCZYCIELSTWA

Dnia 5 czerwca br. w kinie „Polonia“ odbędzie się powiatowa konferencja nauczycielstwa zrzeszonego w ZNP. Przewidziane są referaty mgr. Lipińskiego Wacława p. t. „Samokształcenie nauczycielstwa“, prof. dr. Sergiusza Hessena „Wychowanie, a życie ekonomiczne“ oraz mgr. Gercza Józefa „Podstawowe pojęcie ekonomii socjalistycznej“.

ZAPISY DO GIMNAZJUM I LICEUM DLA DOROSŁYCH

Zapisy do gimnazjum i liceum dla do-rosłych TUR przy ulicy 3 Maja nr 10, będą trwały od 14. do 19. 6. br. włącznie, w godzinach od 16.30 do 20. Pierwszeństwo przyjęcia mają pracujący zawodowo.

Z fabryk nad wody Bałtyku

60 tysięcy robotników spędzi wczasy nad morzem

Przygotowania do akcji letniskowej na Pomorzu Szczecińskim, a zwłaszcza na Wybrzeżu są w całej pełni. Przeprowadzana od ub. roku odbudowa pensjonatów i domów wypoczynkowych pozwala od 15 bm. podwoić liczbę wczasowiczów nad morzem. Duży wpływ na poprawę warunków letniskowych będzie miało bezpośrednie połączenie kolejowe z szeregiem miejscowości na Wybrzeżu, jak: „Międzyzdroje, Ustka, Kołobrzeg, Ustronie, a zwłaszcza położonych na wyspie Wolin“.

W celu zapoznania wczasowiczów z siecią miejscowości nadmorskich, przewidywany jest specjalny pociąg z wagonami sypialnymi, który umożliwi zwiedzanie kąpielisk. W Kołobrzegu „Orbis“ wespół z Towarzystwem Geograficznym przystępuje do organizacji licznych wycieczek dla świata pracy.

W roku ubiegłym z wczasów na Wybrzeżu korzystało około 30.000 ludzi, a w nadchodzącym sezonie przewiduje się podwojenie tej liczby.

Poza Międzyzdrojami, Międzywodziem, Ustroniem, Poborowem i Ustką, planowane jest w sezonie letnim wykorzystanie na wczasy linii od Starogardu do Szczecinka. Mieszczą się tam pięknie położone jeziora. Szeroko pomyślana

jest również akcja obozowa dla młodzieży. W r. ub. w Międzyzdrojach były 4 obozy dla studentów i harcerzy, obecnie liczba ta wzrosła kilkakrotnie. Podobny stan jest w innych miejscowościach.

Święto Matki

Piękny dzień przeżyła młodzież szkoły Nr 2 im. Kościuszki w Radomsku, grono nauczycielskie i rodzice uczniów w ubiegłą niedzielę.

Przy szczerze wypełnionej sali odbyła się w sobotę uroczystość „Dnia Matki“.

Pierwsze przemówienie wygłosił Wiesio Koch — 7-letni uczeń 1-ej klasy, drugie — Lucja Podewska, uczennica kl. VIII-ej. Następnie czterogłosowy chór szkolny odśpiewał kilka piosenek. Grupa dzieci z 1-ej klasy odtańczyła „Kujawiaka“ w pięknych regionalnych strojach. Największą jednak atrakcją tej uroczystości było wystawienie w całości „Wiesława“ — Brodzińskiego. Młodociani artyści wystąpili w barwnych strojach, sprowadzonych specjalnie na ten cel z Krakowa.

Ale śpiewy, deklamacje i tańce — to było jeszcze nie wszystko, co dzieci przygotowały dla swoich matek. Wszystkie mamusi bowiem otrzymały paczki, w których znalazły podarunki, wykonane własnoręcznie na lekcjach robót ręcznych — pudełka, ramki, chusteczki, ale ani jednego prezentu, kupionego w sklepie.

Nielada kłopot mieli jednak wychowawcy, rozdający te paczki, gdyż często znajdowali tylko napis: „Mamusi od Czesia“, czy „od Marysi“.

Dzieci pomyślały też o własnoręcznym przygotowaniu paczków dla samotnych matek, mieszkających w „Domu Starców“.

Konin

Cenne odkrycie historyczne

W trakcie prac prowadzonych przez młodzież brygad „Służba Polsce“ w Koninie, dokonano cennych odkryć prehistorycznych. Natrafiono tam na nowe stanowiska prehistoryczne, zawierające szereg zabytków z epoki kamiennej. Odkrycie to ma duże znaczenie dla nauki o pochodzeniu Słowian. Cmentarzysko z początków epoki żelaznej, obejmujące 5 grobów skrzynkowych, rozkopano w Studzience pod Rogoźnem. Wśród zabytków wczesnodziejowych w Radzimi nad Wartą znaleziono pierwsze naczynie ceramiczne z 11-go wieku z ornamentem figurальnym wyobrażającym dwie postacie ludzkie.

Pożar w majątku Chelmo

W majątku Chelmo koło Radomska powstał groźny pożar na strychu palacu, skutkiem czego mimo energicznej akcji ratunkowej budynek spłonął doszczętnie.

Pożar spowodował jeden z robotników, który pracował przy naprawie rur w suterynach i łazienkach.

Bandyta Antoni Klimczak skazany na 15 lat więzienia

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę groźnego bandyty Antoniego Klimczaka z Nowej Wsi, który był członkiem groźnej szajki bandyckiej, grasującej przez blisko dwa lata na terenie powiatu radomszczańskiego i częstochowskiego. Szajka ta dokonała wielu na-

padów, siejąc postrach wśród miejscowej ludności.

Bandyta przyznał się na sali sądowej do dokonania 18 napadów. Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków skazał Antoniego Klimczaka na 15 lat więzienia.



PLAGA DZIKÓW NA BIAŁOSTOCZYZNIE

W ostatnich tygodniach w północnych powiatach województwa białostockiego znów pojawiły się dziki.

Grasowały one już ubiegłej jesieni i w okresie zimowym, a obecnie stały się istną plagą niektórych okolic. Wychodzą bowiem na pola i niszczą zasiewy, wyrządzając ludności poważne szkody.

KWIETNA MAPA POLSKI NA WYSTAWIE ZIEM ODZYSKANYCH

Przejście z terenów „A“ na tereny „B“ Wystawy Z. O. odbywać się będzie wyłącznie mostami ponad ul. Zygmuntowa Wróblewskiego. Szeroki pas zieleni i kwietników odgraniczą część problemową od części pokazowo-kiermaszowej Wystawy. Na jednym z zieleńców ujrzymy mapę Polski, ułożoną z różnobarwnych kwiatów.

ZWIEDZANIE WYKOPALISK W BISKUPINIE

Wobec licznych zapytań ekspedycja Instytutu Badania Starożytności Słowiańskich w Biskupinie komunikuje, że wykopaliska można zwiedzać codziennie od rana do zmroku bez względu na święta i niedziele. Objasnień udzielają członkowie ekspedycji. We wsi Biskupin znajduje się schronisko noclegowe na 50 łóżek.

Pociągi specjalne ze Żnina do Biskupina można zamawiać w dyrekcji żnińskich kolei powiatowych w Żninie.

ODDZIAŁY MORSKIE „SŁUŻBY POLSCE“

Na terenie całego kraju organizują się oddziały morskie „Służba Polsce“. W związku z tym Oddział Morski Komendy Głównej „S.P.“ uruchamia w lipcu br. kurs szkoleniowy dla instruktorów morskich; najlepsi spośród nich odbędą 2-tygodniowy rejs pełnomorski.



TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś, o godz. 19 arcydzieło Szekspira „O-THELLO”.

Uwaga: Bilety wykupione na przedstawienie „Otello” na dzień 1.6 ważne będą w dn. 9.6, a na dzień 2.6 — w dn. 10.6.

TEATR POWSZECHNY

Dziś teatr nieczynny.

W niedzielę dn. 6-go czerwca premiera dwóch arcydzieł komedii francuskiej: „Mistrz Piotr Pathelin” i „Grzegorz Dymala „Moliera”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „SYRENA”. Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G. Dregely w opracow. i z piosenkami Jerzego Jurandota „DOBRE SKROJONY FRAK” z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY” Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej, tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o godz. 19.15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Gluszkówna, Wanda Jakubińska Michał Melina, Danuś Szafarski i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

KOMUNIKAT

Teatr Kukielek RTPD w Łodzi ul. Nawrot 27, wystawia sztukę pod tytułem „Pinokio” — bajkę o chłopczyku z drewna — według Collodi'ego w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego.

Przedstawienia dawane są codziennie dla szkół powszechnych według zamówień, a w każdą niedzielę i święta o godz. 12-ej dla szerzej publiczności. 3438k

KINA

- ADRIA — „Zenobia”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
- BAJKA — „Ostatni Etap”, godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.
- BALTYK — „Timur i jego drużyna”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 15”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL — „Biały Kieł”, godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.
- MUZA — „Oflag XXVII” godz. 18, 20; w niedz. 16.
- POLONIA — „Życie Emila Zoli”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
- PRZEDWIOŚNIE — „Czarodziejskie ziarno”, godz. 18.20; w niedz. 16.
- ROBOTNIK — „Płomień nowego Orleanu” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- ROMA — „Znak Zorro”, godz. 18, 20; w niedz. 16-ta.
- REKORD — „Gubernantka”, godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.
- STYLOWY — „Stalowe Serca”, godz. 16.15, 18.15, 20.15; w niedz. 14.15.
- SWIT — „Noc grudniowa”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
- TATRY (w ogrodzie) — „Polska” 17, 19, 21; w niedz. 15, dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa.
- TECZA — „Stalowe Serca” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- WISLA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21; dodatek seans o godz. 15; w niedz. 13.
- WŁÓKNIARZ — „Życie Emila Zoli”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

Kożeluch powraca do amatorstwa

PRAGA (obsł. wł.) Jak donosi dziennik „Młoda Fronta”, jeden z najwybitniejszych zawodowych tenisistów czeskich — Karol Kożeluch, występować będzie na nowo jako tenisista amator. Kożeluch grać będzie w barwach praskiego CLK.

Mistrzostwo kl. A w szczypiorniaku

W dniu dzisiejszym, tj. w piątek, dnia 4 czerwca, przewidziane są następujące spotkania w szczypiorniaku o mistrzostwo klasy A. Konkurencja żeńska: Boisko ŁKS-u godz. 13: ŁKS — Zryw; boisko Helenów godz. 18: TUR — HKS. Konkurencja męska: Boisko Zrywu godz. 13: Zryw — HKS; boisko Zjednoczonych godz. 18: Zjednoczone — ŁKS; boisko Zjednoczonych godz. 19.30: TUR — Resursa. D-018922

Ze sportu

Co mówią Napierała i Pietraszewski o zbliżającym się wyścigu dookoła Polski

Dwóch asów naszego kolarstwa szosowego — Napierała i Pietraszewski spotykamy w lokalu P.Z.Kol. w Warszawie. Ruch tu, jak zwykle, jest wielki. Związek nie wie co to sen sprawiedliwy, lecz rzucił się w wir pracy, której w tym sezonie starczy, by urobić ręce po lokcie — jak wyraził się kapitan związkowy P.Z.Kol. — Klimaszewski.

— No cóż, panie Bolesławie, najpierw obóz w Szczecinie, potem Igrzyska Bałkańskie w Budapeszcie, a potem... „Tour” — próbujemy zachęcić króla szos do rozmowy na temat „Tourow” oczywiście.

Napierała się uśmiecha. — Żona w domu dawno mnie już nie widziała. A wszystko zaczęło się w czasie śnięzycy w Parku Paderewskiego (pamiętny wyścig o puchar płk. Konarskiego).

— O tamtego czasu przekreśliłem na sz...



Pietraszewski Napierała

...sie ładna kilka tysięcy kilometrów. — Co pan myśli o trasie tegorocznego Wyścigu Dookoła Polski? — pytamy.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-lu Sportowego Nr 2

1. Podaje się do wiadomości, że Wydział Sportowy ukonstytuował się następująco: Przewodniczący — Tyl Mieczysław Z-ca przew. — Kuczkowski Czesław Sekretarz — Klimczak Antoni Członkowie — Bednarek Bolesław, Krysia Kazimierz, Rumiński Czesław, Szymański Jan.
2. Przypomina się klubom, że pisma o przydzielaniu terminu jako też zawiadomienia o mających się odbyć zawodach powinny wpływać do Wydziału Sportowego na 10 dni przed terminem.
3. Z polecenia Zarządu ŁOZB anuluje się zawieszenie zawodnikowi Kijewskiemu Jerzemu z KP „Zjednoczone”.

4. Delegatem na zawody ŁKS — Concordia (Piotrków) w dniu 6. 6. o godz. 11-tej będzie ob. Bednarek.
 5. Delegatem na zawody Tecza — z reprezentacją klubów Włókniarzy z Łodzi w dniu 6. 6. o godz. 11-tej będzie ob. Krysiak.
 6. Posiedzenia Wydziału Sportowego odbywać się będą we wtorki każdego tygodnia o godz. 19-tej w lokalu ŁOZB przy ul. Piotrkowskiej 67-6, dokąd należy kierować wszelką korespondencję.
 7. Wzywa się kierownictwo klubów: Tecza, Victoria, Korab, Czarni, Zryw (Łódź) i Pabianicki KS do sekretariatu ŁOZB po odbiór książeczek zawodniczych.
- Przewodniczący: (—) M. Tyl.
Sekretarz: (—) A. Klimczak.

Widzew grał a ŁKS strzelał bramki

Derby łódzkie zakończyły się zwycięstwem ŁKS-u 6:2

Wynik cyfrowy 6:2 dla ŁKS-u jest stanowczo za wysoki. Gra stała na niskim poziomie i nie przypominała meczu ligowego. ŁKS wykorzystał szereg momentów podbramkowych, czego nie można napisać o przeciwniku. Szczurzyński w bramce dobry, jak również i Włodarczyk w obronie. Pomoc była najgorszą częścią drużyny. Pegza nie wykorzystywał całego meczu kondycyjnie, faulując niepotrzebnie pod koniec zawodów. Tyczy się to również (ostrej gry) i Karolka, który umiejętnie „przykrył” Cichockiego. Łuc nie stanął na wysokości zadania. W napadzie Sidor jak zwykle beznadziejny. Za to dobrze

wypadł na lewym łączniku Pietrzak, zastępujący Łęca. Janeczek i Baran zadowolili, Hogendorf nie czuł się zbyt dobrze. Widzew dobrze zrobił, wstawiając do łódzkiego zespołu w bramce juniorka Racza. Nie jest on gorszy ani od Holisza, ani Uptaga, a może się przecież w ciężkich spotkaniach o punkty czegoś nauczyć. Obrońcy poprawni, jednak dwa gole mogą zapisać na swe konto. W pomocy najlepszy okazał się Stempel. Napad jakoś nie chodził sprawnie. Fornalczyk i Gbył rozporządzają jedynie silnym strzałem i nic poza tym. Ponieważ strzały te nie są zbyt częste — mijają zwykle celu. Marcinak nie

Derby lokalne, rozegrane pomiędzy ŁKS-em i Widzewem zakończyły się zwycięstwem czerwonych w stosunku 6:2 (4:1). Przed sędzią p. Olewskim z Krakowa zespół stanęły w następujących składach: ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Kopera, Pegza, Karolek, Łuc i Hogendorf; Baran, Janeczek, Pietrzak i Sidor. WIDZEW: Racz, Kopaniewski, Reszke, Stempel, Konarski, Staby, Sadowski, Fornalczyk, Cichocki, Gbył i Marcinak. Bramki dla ŁKS strzelił: Janeczek (3), Kopera; Baran. Dla Widzewa: Fornalczyk (2).

Ciekawa impreza dla wszystkich

Za 25 złotych będzie można oglądać ciekawy mecz bokserski „Concordia” — ŁKS

W przyszłą niedzielę, to jest 6 bm., o godzinie 11-tej, na stadionie hokejowym ŁKS odbędzie się interesujące spotkanie pięściarskie pomiędzy zespołami ŁKS-u a coraz bardziej wybitającym się młodymi pięściarzami Concordii piotrkowskiej. Jak się dowiadujemy, ŁKS wystąpi w składzie następującym: waga musza — Stasiak Konrad — Różewski, piórkowa — Marcinkowski, lekka — Wołosewicz, półśrednia — Olejnik, półciężka — Kosiniak, ciężka — Żyła.

Concordia wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Brzoźką, Scibulem i Stecem na czele. — Ceny biletów popularne — od 25 zł.

Angli cy zapraszają naszych wioślarzy

LONDYN (obsł. wł.) — W dniach 30 czerwca do 3 lipca odbędzie się w Henley wielkie międzynarodowe zawody wioślarskie. Na zawody organizatorzy zaprosili czolowych wioślarzy Czechosłowacji, Francji, Szwajcarii, Belgii i Polski.

Zbliża się Olimpiada napływają zgłoszenia

LONDYN (obsł. wł.) — Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich w Londynie otrzymał do tej pory zgłoszenia 49-ciu państw na udział w Igrzyskach. W poszczególnych konkurencjach Igrzysk udział wezmą: boks — 40 państw, pływanie — 38, kolarstwo — 34, strzelanie — 32, szermierka — 30, koszykówka — 28, gimnastyka — 24, hokej na trawie — 17, podnoszenie ciężarów — 29, wioślarstwo i żeglarstwo — 27, łyżdziarstwo — 26, kajaki — 17, pięciobój nowoczesny — 16.

Junacy „Służby Polsce” odbudują stadion olimpijski

WROCLAW (obsł. wł.) — Wrocławski stadion olimpijski, jedyny tego rodzaju o takim pomiarach rozmiarach obiekt w Polsce, będzie miejscem interesujących imprez sportowych, które odbędą się w okresie wystawy ZO. Obecnie na stadionie olimpijskim dokonano już odgruzowania terenu. Zasypano leje od bomb usunięto 80 ton złomu, wykarczowano ponad 1100 drzew. Na obszarze wielkiego stadionu olimpijskiego urzuchomiony będzie mały stadion, który posiadać będzie kabinę z natryskami. Mały stadion przeznaczony jest na zawody piłkarskie i lekkoatletyczne. Na stadionie powstaje także basen kąpielowy z 9 kortów tenisowych i 3 baseny pływakie.

Ze względu na to, że mały stadion może pomieścić nie wiele widzów, remontuje się obecnie również trybuny wielkiego stadionu, w celu pomieszczenia ogółem ponad 40 tysięcy osób. Na wielkim stadionie uklada się również tor żużlowy oraz 450-metrowa bieżnia. Każda z czterech sportowych posiadac będzie do dyspozycji 4 boiska. Prace techniczne przy budowie stadionu olimpijskiego prowadzone są we własnym zakresie przez Komitet Odbudowy Stadionu. O prócz 300 robotników pracujących po 10 godzin dziennie, zatrudniona jest również młodzież z „Służby Polsce”. Junacy odbudują bieżnię lekkoatletyczną i tor motocyklowy.

Był wykorzystany odpowiednio, Cichocki a w mecz najlepszym dnia. Rzut karny, strzeżony przez Gbyła — to kompromitacja tego zawodnika. Jak już zaznaczyliśmy, w polu gra była z naszymi wyjątkami równa. Słyszało się nawet powiedzonko: Widzew grał, a ŁKS strzelał bramki. Sędzia p. Olewski przerywał grę w momentach nieodpowiednich dla drużyny poszkodowanej i tak zwykle było, że tracił na tym. Widzew. Publiczności zebrało się około 7 tysięcy.

Nowy sukces kolarzy „Partyzanta”

Wczoraj na trasie Łódź — Sieradz i z powrotem odbył się wyścig kolarski na 100 km o mistrzostwo województwa łódzkiego. Wyścig zakończył się nowym sukcesem kolarzy „Partyzanta”. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Pietraszewski Lucjan, który za Zduńską Wolą miał defekt (spadł mu łańcuch) i pozostał za czolówką o 3 km. Pietraszewski doszedł i wygrał wyścig na finiszu. Wyniki techniczne: 1. Pietraszewski L. („Partyzant”) — 2:58.41, 2. Czyż (ŁKS), 3. Grzelak („Partyzant”), 4. Wojcieszek („Partyzant”) w tym samym czasie, 5. Stolarczyk (Naprzód), 6. Salyga (Odzież), 7. Leśkiewicz Ludwik. Wyścig zakończyło 10 zawodników. Startowało 15.

Wczorajsze wyniki ligowe

- Podajemy wyniki wczorajszych spotkań ligowych.
- ZZK — Warta 2:0 (1:0).
 - Wisła — Garbarnia 4:0 (3:0).
 - Legia — Polonia (Warszawa) 1:0 (0:0).
 - ŁKS — Widzew 6:2 (4:1).
 - Ruch AKS 2:0 (1:0).
 - Polonia (Bytom) — Rymer 3:1 (3:0).

W Zozrzebiu

W drugim dniu turnieju zapasniczego w Belgradzie walczyło 4 Polaków, którzy niestety przegrali swe walki. Strożek przegrał z Czechem Tuhi, Golas przegrał z Jugosłowianinem Czuzdi, Bajorek uległ Czechowi Napłowi, a Kozyski uległ na łopatkę Bobisowi.